

Informacje o batalionie AK „Miotła”

Rodowód baonu AK „Miotła” sięga jesieni 1939 r i wywodzi się z „Pobudki”, kiedy to na terenie Ursusa, Włoch, Gołębek, Piastowa, Pruszkowa, Modlina, Warszawy zawiązywały się osobne grupy konspiracyjne. Od przełomu 1939/1940 r., stopniowo pod dowództwem ppor. czasu wojny Seweryna Waldemara Skowrońskiego (o kolejnych pseudonimach) „Arciszewski”, „Walery”, „Anatol”, „Lilpop” z Piastowa, łączyły się w oddział bojowy współpracujący z ZWZ, a następnie ze Związkiem Odwetu ZWZ.

Od pierwszej połowy 1941 r. oddział bojowy „Walerego” wszedł w skład Związku Odwetu na szczeblu Obszaru Warszawskiego ZWZ, a następnie Kedywu Obszaru Warszawskiego AK. Wiosną 1943 r., już jako Oddział Specjalny „Anatol”, został ostatecznie włączony w skład Kedywu KG AK, z nowymi zadaniami dotyczącymi zintensyfikowania działalności dywersyjnej zwróconej przede wszystkim w agenturę Gestapo i w transport kolejowy wroga.

Zasilony grupami innych żołnierzy do stanu batalionu otrzymał kryptonim „Miotła” i został podporządkowany bezpośrednio zastępcy dowódcy Kedywu KG AK.

W listopadzie 1942 r. baon zasilila grupa saperska ppor. Witolda Wincentego

Przyborowskiego „Kuleszy”, a od wiosny 1944 r. w sile plutonu, wywodzące się z Konfederacji Narodu Drużyny Bojowe „Niedźwiedzi” kpr. pchor. Leszka

Niżyńskiego „Niemego”. W marcu 1944 r. do „Miotły” dołączony został pluton

„Jerzyki”, wywodzący się z Powstańczych Oddziałów Specjalnych. Dowódcą tego

plutonu był por. Michał Panasik „Szczęsny”. „Szczęsny” od 1942 r. do października

1943 r. służy w II-gim odcinku „Wachlarza” na Wołyniu, w oddziale dywersyjnym dowodzonym przez cichociemnego por. Franciszka Pukackiego „Gzymśa”. Był jego zastępcą. Oddział prowadził działalność dywersyjną i wywiadowczą na lotnisku pod Charkowem, a następnie w lasach Szepietówki i Ostroga nad Horyniem.

W październiku 1943 r. po likwidacji „Wachlarza” wrócił do Warszawy.

Od wiosny 1944 r., dowództwo nad oddziałem „Anatol” przejął kpt. Władysław Franciszek Mazurkiewicz „Niebora”. Dzięki dopływowi nowych grup zbrojnych oddział został rozbudowany do stanu baonu.

W ramach Kedywu KG plutony przechodziły szkolenie wojskowe: kursy strzeleckie, podoficerskie, sabotażowo-dywersyjne. Te ostatnie poprzedził kurs dla instruktorów w którym wzięli udział dowódcy plutonów i oficerowie szkoleniowi.

W 1940 r. przeprowadzono pierwsze akcje sabotażowe w fabryce w Ursusie. Uszkodzono trzy precyzyjne obrabiarki do metalu oraz piec hutniczy w Państwowych Zakładach Inżynieryjnych, co spowodowało bardzo długą przerwę w pracy.

W Państwowych Zakładach Optycznych trwała w tym czasie kilkumiesięczna akcja sabotażowa, polegająca na niszczeniu przyrządów optycznych do łodzi podwodnych.

Wszystkie oddziały późniejszej „Miotły”, za pomocą ładunków termitowych konspiracyjnej produkcji, wielokrotnie paliły na linii kolejowej Warszawa-Pruszków niemieckie transporty wojskowe. W latach 1943-44 wykorzystywano w tych celach ładunki zrzutowe tzw. ołówki.

Po wybuchy wojny niemiecko-sowieckiej w 1941 r. nasiliły się działania sabotażowe oraz dywersyjne np.: zniszczenie niemieckich samochodów wojskowych oraz spalenie magazynu słomy i siana w rejonie wideł Wisły i Bugu, podpalenie wojskowego magazynu na Pradze, spalenie na Pl. Piłsudskiego litery „V” - hitlerowskiego symbolu zwycięstwa, zerwanie flag wiszących na gmachu „Zachęty”, spalenie magazynów wojskowych na Powązkach i terenie Uniwersytetu Warszawskiego.

Oddziały późniejszego baonu „Miotła” wykonywały w latach 1942-1944 w ramach Kedywu KG AK, wyroki wydane przez Sądy Specjalne. Np. pluton „Jerzyków” i pluton „Kostka” wykonał akcje likwidacyjne na zdrajcach współpracujących z Gestapo. Żołnierze grupy „Hawelana” zlikwidowali m.in. na dworcu Warszawa Zachodnia – Bahnschutza „specjalizującego się” w zabijaniu przypadkowych przechodniów, oraz kilku Niemców znęcających się w okrutny sposób nad pracownikami fabryk Pruszkowa czy fabryki „Tudor” w Piastowie. W latach 1943- 1944 przeprowadzono liczne akcje dywersyjne, m.in. wysadzenia pociągu pod Jaktorowem, zarekwirowanie 2 platform papierosów „Mewa” wartości kilku mln złotych, wywiezienie dwóch samochodów z odzieżą zimową z „Deutsche Textilwaren” dla oddziałów partyzanckich, zdobycie broni z przedziału pocztowego strzeżonego przez SS-manów na linii kolejowej Pruszków – Warszawa.

Przed godziną „W” baon „Miotła” liczył około trzystu żołnierzy, ze służbami: sanitariatem, łącznością i zawiązkiem intendenty. Na uzbrojenie składały się: broń krótka (dla 3/5 stanu baonu – ze względu na specyfikę działań w okresie konspiracji, nakierowaną na likwidację agentury Gestapo), czterdzieści PM, niewielka ilość karabinów, dwa karabiny maszynowe, zapas granatów, butelek zapalających oraz kilka kilogramów materiałów wybuchowych (plastiku i trotylu), detonatorów i lontów.

01 sierpnia 1944 r. do walki ruszyło ok. 130 żołnierzy (reszta nie zdołała dotrzeć na punkty wyjściowe do wystąpienia zbrojnego). Z 03/04 sierpnia stan baonu wynosił już 239 żołnierzy, sanitariuszek i łączniczek. Najwyższy stan liczbowy oddział osiągnął 07 sierpnia, kiedy to w szeregach było około 280 powstańców. Batalion nie został podzielony na kompanię, ale od razu na plutony i patrole. W skład batalionu wchodziły:

- pluton „Jerzyki” (d-ca por. Michał Panasik „Szczęsny”)
- pluton „Czarnego” (d-ca sierż. Tadeusz Teofil Janicki „Tadeusz Czarny”)
- pluton „Gałązki” (d-ca ppor. Zygmunt Ziemięcki „Gałązka”)
- pluton „Niedźwiedzi” (d-ca kpr. pchor. Lech Niżyński „Niemy”)
- pluton „Kostka” (d-ca sierż. Tadeusz Palusiak „Kostek”) – po ciężkim zranieniu „Kostka”, objęty przez jego zastępcę, plut. Kazimierza Jackowskiego „Hawelan”, „Torpeda” i przemianowany na pluton „Torpedy”
- pluton „Kuleszy” (d-ca ppor. Witold Wincenty Przyborowski „Kulesza”)
- pluton „Marsa” (d-ca ppor. Tadeusz Mrówczyński „Mars”)
- pluton „Mirka” (d-ca sierż. Mirosław Palczewski „Mirek”)

- pluton „Olszyny” (d-ca ppor. Tadeusz Wiwatowski „Olszyna”)
- pluton „Sarmaka” (d-ca ppor. Henryk Gawlikowski „Sarmak”)

Skład ten utrzymał się do dnia 12 sierpnia – momentu rozformowania baonu AK „Miotła” po śmierci jego dowódcy w ataku na Stawki.

W pierwszych dniach sierpnia braki osobowe uzupełniali także ochotnicy.

W czasie Powstania Warszawskiego, batalion „Miotła” walczył w Zgrupowaniu „Radosław”. Dowódcą baonu „Miotła” był kpt. Władysław Franciszek Mazurkiewicz „Niebora”, zastępcami: ppor Seweryn Waldemar Skowroński „Anatol” i ppor. Tadeusz Wiwatowski „Olszyna”.

Przeciętny stan plutonów wynosił około 30-35 żołnierzy. Ponadto w skład batalionu „Miotła” wchodziły służby:

- GPO nr 2 (Główny Punkt Opatrunkowy – d-ca. Lekarz Jan Tadeusz Anyżewski „Janusz Ostoja”, szefowa pielęgniarek Helena Brzozowska „Ewa” + 18 sanitariuszek
- Patrol polowy „Niebory” - patrolowa Wanda Kurzyna Seredyńska „Wanda” + 4 sanitariuszki
- Grupa Osłonowa GPO nr 2 i magazynu amunicji – dowódca por. Stefan Jan Śledziwski „Algajer”
- Grupa gospodarcza – pluton „Mirek” - d-ca. sierż. Mirosław Palczewski „Mirek”
- Grupa saperska – d-ca. ppor. Witold Wincenty Przyborowski „Kulesza”
- Patrol saperski – d-ca. sierż. Jan Morka „Jaś” z dowództwa Zgrupowania „Radosław”

Punkty koncentracji mieściły się w rejonie ulic Okopowej i Żytniej, w Fabryce Kamlera przy ul. Dzielnej 72 (Kwatera Główna Komendy AK), przy ul. Wolność 14

Przed godziną 17.00 rozpoczęły się starcia na terenie fabryki Kamlera, na ul. Okopowej, na Placu Kercelego. Zdarzenia te postawiły Niemców w stan czujności utrudniając dotarcie na punkty zborne wielu żołnierzom. Przed godziną 18-tą doszło do pierwszego starcia plutonu „Jerzyki” z niemiecką załogą Monopolu Tytoniowego od strony ul. Dzielnej. O godzinie 23.00 na rozkaz kpt „Niebory” Mazurkiewicza uderzono plutonami „Jerzyki”, „Sarmak” i „Gałązka” na zakład przy udziale żołnierzy plutonu z batalionu „Czata 49”. Załoga Monopolu liczyła 56 uzbrojonych Niemców: w walce padło 10, 4 rannych dostało się do niewoli, a 42 zbiegło na teren Getta w kierunku Pawiaka. Powstańcy zdobyli trzy RKM, pięć PM, dwanaście KB, dwanaście pistoletów krótkich, amunicje, granaty, żywność i duże zapasy papierosów, które przydzielono oddziałom na linii. Po stronie powstańców było 10 poległych (pierwszy przy zdobywaniu bunkra) i kilku rannych. Nocą plutony „Miotły” obsadziły i umocniły zdobyty teren: zabudowania Monopolu oraz sąsiedni kompleks budynków, ul. Okopowa, barykady na rogu ul. Wolność i Żytniej, a także na ul. Żytniej i Okopowej.

W pierwszych godzinach Powstania, od strony południowej i zachodniej walki batalionu „Miotła” koncentrowały się w rejonie ulic: Okopowej, Wolność,

Kaczej i były związane z oczyszczeniem zaplecza. Od 02 sierpnia walki toczyły się w rejonie ulicy Żytniej/Wroniej oraz Okopowej/Żytniej, których skrzyżowania umocnione zostały barykadami. Oba skrzyżowania stanowiące bastiony południowej flanki Zgrupowania „Radosław” utrzymywane od 01 do 08 sierpnia, stopniowo coraz mocniej były atakowane od południa i zachodu czołgami, ostrzałem artylerii i moździerzami oraz bombami lotniczymi.

04 sierpnia kpt. „Niebora” rozkazał bezpośrednio dowódcy plutonu pancernego z bat. „Zośka” ostrzelanie ze zdobycznego czołgu „Panther” wieży kościoła św. Augustyna przy ul. Dzielnej, gdzie mieściły się stanowiska nieprzyjacielskich karabinów maszynowych. Ustalił też konieczność współdziałania zdobycznego czołgu z „Miotłą” podczas ostrzału budynków przy ul. Żelaznej.

Od 02 do 07 sierpnia pluton „Jerzyków” obsadzał pozycje na ul. Kaczej, zwane Alkazarem, osłaniające powstańców od ataków niemieckich ze strony ruin Getta.

W dniach 8 – 11 sierpnia znaczna większość oddziałów batalionu „Miotła” koncentrowała się w garbarni Pfeiffra przy ul. Okopowej. Prowadząc walki obronne na barykadach w poprzek ul. Okopowej, ze stanowisk w oknach garbarni, a także na przedpolach w rejonie ul. Okopowej, Gęsiej i na cmentarzu żydowskim. Stanowiska batalionu „Miotła” były ostrzeliwane z pociągu pancernego, przez czołgi, moździerze i bombardowane z powietrza.

Sytuacja obronna Zgrupowania „Radosław”, walczącego samotnie wzdłuż ul. Okopowej i w rejonie cmentarza, z dnia na dzień stawała się coraz trudniejsza. Niemcy, starali się zepchnąć powstańców na otwarte tereny zrujnowanego getta i tam je zniszczyć zmasowanym ostrzałem artylerii i moździerzami.

Rano 11 sierpnia w Dowództwie Zgrupowania „Radosław” zapadła decyzja uderzenia siłami batalionu „Miotła” w bok nacierających Niemców, atakujących Zgrupowanie „Radosław” od strony Dworca Gdańskiego, dążących do odcięcia sił Zgrupowania od Starego Miasta. Natarciem żołnierzy „Miotły” kierował dowódca baonu kpt. „Niebora”, a brał w nim udział dowódca Zgrupowania ppłk. Jan Mazurkiewicz „Radosław”. Obaj prowadzili, przez gruzy Getta, atakujące tyraliery plutonów ppor. „Olszyny” i plut. „Torpedy”, które wspomagane były ogniem czołgu z plutonu pancernego batalionu „Zośka”. Pluton „Jerzyków” pozostał jako osłona w garbarni Pfeiffra. Nacierające plutony przeszły przez ruiny Getta i dotarły do budynku szkoły przy ul. Stawki. Natknęły się jednak na silną nawałę ognia niemieckich karabinów maszynowych i działka szybkostrzelnego (z bramy na terenach kolejowych) oraz z niemieckiego czołgu (wzdłuż ul. Dzikiej od strony ul. Powązkowskiej). Żołnierze chwilowo zalegli w gruzach. Nastąpił etap walk na granaty obu walczących stron. W tej sytuacji dowódca kpt. „Niebora” razem z dowódcą Zgrupowania „Radosław”, chcąc wykorzystać impet natarcia „Miotły” i dając przykład żołnierzom, pierwsi wyskoczyli na otwartą przestrzeń ul. Dzikiej, pociągając za sobą grupy powstańców z baonu. W krzyżowym ogniu pierwsza fala atakujących poległa lub została ciężko ranna. Na odgłosy strzałów dochodzących od strony Muranowa oraz łoskot toczącego się ul. Niską czołgu powstańczego, Niemcy

zaczęli wycofywać się w kierunku Dworca Gdańskiego. Pozwoliło to na ewakuację zwłok poległego dowódcy baonu „Miotła” kpt. „Niebory” i ciężko rannego dowódcy Zgrupowania „Radosław”, których przeniesiono do szpitala polowego przy ul. Okopowej 55. Otwarto drogi odwrotu Zgrupowania „Radosław”, w tym rannych ze szpitali Woli na Muranów. Tego samego dnia wieczorem część skrwawionych oddziałów batalionu skierowano na kwatery na ul. Muranowskiej, Franciszkańskiej i Długiej. Szturm zakończył się zdobyciem szkoły i magazynów na ul. Stawki co udaremniło możliwość okrążenia oddziałów powstańczych walczących na Woli i umożliwiło ich ewakuację. W ataku tym baon poniósł dotkliwe straty w zabitych i rannych. Poległ m.in. kpt. W.F. Mazurkiewicz „Niebora” i ppor. Tadeusz Wiwatowski „Olszyna”, ciężko ranni zostali ppłk. J. Mazurkiewicz „Radosław”, plut. Kazimierz Jackowski „Torpeda” oraz ppor. „Algajer” S.J. Śledziwski.. Na mocy rozkazu nr 502 dowódcy AK z dnia 11.08.1944 r. Dowódca batalionu „Miotła” kpt. Władysław Franciszek Mazurkiewicz „Niebora”, został odznaczony Orderem Wojennym Krzyża Virtuti Militari V kl., i awansowany pośmiertnie do stopnia majora.

Niemcy ponownie zaatakowali Stawki. Oddziały powstańcze wobec przeważającej siły wroga wycofały się ze szkoły. Po kilku godzinach padł rozkaz przeciwnatarcia. Oddziały „Czaty 49 i „Miotły” w niezwykle ciężkich walkach ponownie zajęły szkołę, ale straty były bardzo duże. Następnego dnia oddziały „Miotły” przeszły na teren zajezdni tramwajowej na Muranowie.

Fakty te zaważyły na dalszych losach oddziału. Plutony batalionu „Miotła” zostały włączone do baonu „Czata 49” i batalionu zapasowego „Igor”. Przydzielone do batalionu „Czata49” dawne plutony „Miotły”, w okresie od 12.08 do początku września walczyły na terenie Muranowa i Starego Miasta, potem przeszły kanałami do Śródmieścia.

Od 12 do 31 sierpnia trwały walki w obronie półn-wsch części Starego Miasta. Żołnierze dawnej „Miotły” walczyli na Muranowie – teren zajezdni tramwajowej, na ul. Muranowskiej 2, skrzyżowaniu Sierakowskiej i Muranowskiej, ul. Pokornej.

W nocy z 21/22 sierpnia, podczas próby połączenia Starego Miasta z Żoliborzem, do szturmów wyznaczone zostały plutony „Miotły”: pluton „Niedźwiedzi”, „Torpedy”, „Jerzyki”. Dowództwo objął kpt. Zbigniew Ścibor Rylski „Motyl” - dowódca kompanii batalionu „Czata 49”. Około godziny 3.00 w nocy szturm odwołano i wycofano się na linię ul. Konwiktorskiej.

23 i 24 sierpnia plutony „Miotły” brały udział w obronie Szpitala Jana Bożego i w walkach o wytwórnię PWPW.

Pod koniec sierpnia było już jasne że oddziały powstańcze nie zdołają utrzymać Starówki. Dowództwo przygotowało plan przebicia się do Śródmieścia, który został zaakceptowany przez płk. „Montera”. Celem było otwarcie drogi dla wyprowadzenia oddziałów powstańczych ze Starówki, oraz przeniesienia rannych do Śródmieścia. Oddziały Starówki miały uderzyć na Plac Bankowy z obu stron Banku Polskiego. Jednocześnie na Plac Bankowy wykorzystując przejście kanałami miała uderzyć grupa desantowa, której zostały postawione następujące zadania: opanować plac,

zabezpieczyć do niego dojścia i połączyć się z grupą uderzenia, która dotrze górą. Pomocy miały także udzielić wyznaczone do tego oddziały ze Śródmieścia.

30 sierpnia o godzinie 22.00 do kanału na Placu Krasieńskich weszła grupa desantowa licząca około 100- 105 żołnierzy. Oddział były bardzo dobrze zaopatrzone w broń i amunicję. W batalionie „Miotła” żołnierze wyznaczeni do desantu otrzymali niemal całą broń oddziału. Na dowódcę grupy desantowej został wyznaczony kpt. „Motyl” Zbigniew Ścibor Rylski, jego zastępcą był kpt. „Piotr” Zdzisław Zołociński. Desantowcy szli kanałem pod Miodową i Krakowskim Przedmieściem, a następnie wąskim i niskim (90 cm) kanałem pod Trębacką, i Senatorską. Przed godziną 24 oddział był na miejscu. Zgodnie z planem żołnierze mieli wychodzić trzema włączami. Pierwszego nie udało się otworzyć, drugiego również, dopiero przy trzecim wylocie pokrywa została podniesiona. Najpierw wyjrzał przewodnik kanałowy i stwierdził że na placu widzi namioty i żołnierzy niemieckich. Po nim wyjrzał por. Jan Andrzej Byczkowski „Cedro” i za chwilę kpt. „Piotr” - włącz znajdował się w środku placu między namiotami, dookoła kręcili się żołnierze niemieccy. Narada dowódców- decyzja- wychodzimy i podejmujemy walkę. Pada rozkaz: „kb do tyłu, p-my i ka-emy do przodu”. Zgodnie z planem pierwszy wychodzi na plac por. „Cedro” ze swoimi żołnierzami, następnie zaczęli wychodzić żołnierze „Torpedy”. Mieli odejść możliwie szybko od włączu i zabezpieczyć wyjście pozostałym. Niemcy początkowo nie zorientowali się w zaistniałej sytuacji, było ciemno, desantowcy byli ubrani w panterki i bez opasek powstańczych. Na pytanie- Kto idzie? - jeden z powstańców odpowiedział- Hier sind deutsche. Wkrótce padł strzał a następnie rozpętał się huraganowy ogień. Niemcy momentalnie oświetlili plac raketami i silnym ogniem pokryli okolice włączu. Poległ por. Jan Andrzej Byczkowski „Cedro”, ranni wycofywali się w kierunku włączu rzucając granaty. Trzem rannym udało się wskoczyć do kanału. W kanale padł rozkaz kpt. „Piotra” - „Cofnąć się do tyłu”, żeby utworzyć miejsce dla tych którzy zdołają się wycofać z placu, a poza tym ze względu na możliwość wrzucenia przez Niemców granatów do kanału, co też się stało, ale na szczęście bez strat dla powstańców.

Kpt. „Piotr” wysłał na Stare Miasto meldunek do płk. „Radosława” informując o sytuacji. Na ochotnika zgłosił się zanieść meldunek ppor. „Igor” - Jerzy Zabłocki z oddziału „Jerzyki” z batalionu „Miotła”.

Oddział desantowy po krótkim odpoczynku w kanale przeszedł do Śródmieścia, wychodząc nad ranem włączem na rogu ul. Wareckiej i Nowego Światu. Pomagali nam wyjść z kanału normalnie ubrani ludzie, czyści, uśmiechnięci, kobiety w kolorowych sukienkach, niektóre nawet umalowane. A my cali brudni, oblepieni mazią i piekielnie zmęczeni znaleźliśmy się nagle w innym świecie, w którym były całe domy, a w oknach domów szyby.

Pozostali na Starym Mieście żołnierze baonu „Miotła” stanowili straż tylną na północnym odcinku obrony, która umożliwiła osłonę ewakuacji kanałami oddziałów i rannych żołnierzy Starówki.

Po przejściu kanałami ze Starówki do Śródmieścia żołnierzy „Miotły”, skierowano ich na kwatery przy ul. Czackiego 14, następnie do Śródmieścia

Południowego, skąd w nocy z 03/04 września przeszli na Czerniaków zajmując kwatery przy ul. Okrag.

3 września rozkazem płk. „Radosława” batalion „Miotła” został odtworzony jako kompania „Miotła”, dowódcą został mianowany kpt. Michał Panasik „Szczęśny”.

W nocy z 06/07 września pluton „Jerzyki” opuścił pozycje w gmachu PKO na ul. Ludnej i został skierowany do obsady placówki na ul. Książęcej w Szpitalu św. Łazarza, wymieniając tam pluton por. Janusza Ireneusza Stolarskiego „Małego” z „Czaty 49”. Dzień wcześniej przeszły tam plutony „Torpedy” i „Niedźwiedzie”.

Od 07 września plutony „Miotły”: „Jerzyki”, „Torpeda” i „Niedźwiedzie” obsadziły pozycję na wypalonych ruinach Szpitala i w pobliskich budynkach gospodarczych otoczonych parkanem, a od południa na skarpie wzdłuż ul. Książęcej do rogu ul. Smolnej. Dowództwo kompani „Miotła” (3 plutony) z kpt. Michałem Panasikiem „Szczęśnym” miało kwaterę w 4-piętrowym budynku mieszkalnym przy ul. Książęcej 7, obok którego biegła barykada w poprzek Książęcej. Do jej budowy użyto m.in. samochodów ciężarowych.

Rozpoczęły się ciężkie walki o utrzymanie połączenia Śródmieścia z Czerniakowem. 11 września plutony „Miotły” odparły szturm niemiecki od strony Muzeum Narodowego, skierowany w ruiny szpitala i pozycje ziemne na skarpie. W bombardowaniu lotniczym ciężko ranny został kpt. Michał Panasik „Szczęśny”, dowodzenie kompanią przejął por. Janusz Kokorniak „Janusz Głowacki”.

12 września Niemcy zaatakowali od strony Ogrodów Sejmowych. W trakcie walk ranny został plut. pchor. Jan Romańczyk „Łukasz Łata” dowódca placówki w domu architekta Pniewskiego. W tym samym dniu w rejonie Poselstwa Chińskiego ranny został dowódca plutonu „Niedźwiedzi” ppor. „Niemy” L. Niżyński, a jego żołnierzy włączono w skład plutonu „Jerzyków”.

13 września nastąpił kolejny szturm Niemców od strony Sejmu i Muzeum Narodowego, który przerwał wąskie połączenie Śródmieścia z Czerniakowem przez ul. Książęcą. Powstańcy wycofując się ze Szpitala pozostawili 7 poległych. Prysłana jako wsparcie obsługa dwóch „piatów” z batalionu „Golski” została ciężko ranna. Ciała poległych na skarpie, w tym ppor. Jerzego Gołębiowskiego „Okrój” pochowano 02 października po kapitulacji Powstania.

Por. Janusz Kokorniak z pozostałymi żołnierzami wycofał się do budynków przy ul. Książęcej 8, 11, 13, gdzie wytrwali do kapitulacji. Jako wsparcie przysłano pluton AL z dowódcą ppor. Edwinem Rozłubirskim „Gustawem”. Od momentu odcięcia połączenia z Czerniakowem żołnierze „Miotły” stracili kontakt z macierzystym Zgrupowaniem „Radosław” i podlegali mjr. Narcyzowi Łopianowskiemu „Sarnie” - dowódcy odcinka ze Śródmieścia Płd. W tym czasie pluton „Jerzyki” stacjonujący w budynku Książęca 7 przejął nocny zrzut broni z sowieckiego samolotu. Zrzucana amunicja w workach bez spadochronów w znacznej części była uszkodzona, podobnie jak 10 karabinów mauzer – wszystkie były połamane- zrzucane z kukuruźnika w workach bez spadochronów.

Stanowiska kompanii „Miotły” w rejonie Pl. Trzech Krzyży i ul. Książęcej w dniu 22 września wizytował dowódca AK gen. dyw. „Bór” Tadeusz Komorowski.

Dekorował Krzyżem Virtuti Militari V kl. dowódcę kompanii „Miotła” por. Janusza Kokorniaka i jednego z żołnierzy plutonu „Jerzyki” Tadeusza Gierymskiego „Konrada”. W dniach poprzedzających podpisanie aktu kapitulacji Powstania żołnierzom „Miotły” rozdano legitymacje stwierdzające ich przynależność do AK i wypłacono jednorazowy żołd.

Straty batalionu „Miotła” po 27 dniach walk w rejonie ul. Książęcej wynosiły 35 żołnierzy i sanitariuszek, w tym 19 zabitych i 16 rannych. U schyłku Powstania liczył on już tylko 44 powstańców zdolnych do noszenia broni. W czasie Powstania poległo łącznie 156 żołnierzy baonu „Miotła”, około 70 zostało rannych i kontuzjowanych, co stanowiło 70% strat baonu.

Po kapitulacji żołnierze „Miotły” zakopali część broni w oranżerii Instytutu Głuchoniemych, a część zniszczyli. Niektórym oficerom przekazano rozkaz płk. Jana Mazurkiewicza „Radosława”, dotyczący wyjścia z miasta z ludnością cywilną i powtórnego przejścia do konspiracji w celu odbudowy struktur organizacyjnych Kedywu KG AK. Do podziemia wróciła znaczna część żołnierzy, po ucieczce z konwoju do obozu jeńców w Ożarowie. Schronienie i oparcie znaleźli w domach rodzinnych : w Ursusie, Włochach i Piastowie. Sierż. Tadeusz Teofil Janicki „Tadeusz Czarny” zorganizował oddział dywersyjny, który działał w rejonie Ursusa do 17 stycznia 1945 r. i tam trafiła część ocalonych z Powstania. Inni, zgodnie z rozkazem dowództwa Zgrupowania „Radosław”, włączyli się do konspiracji uczestnicząc w odtwarzaniu struktur Kedywu KG AK na szczeblu swojego plutonu. Zespół ten dysponujący bronią wszedł w skład jednego z oddziałów osłonowych Komendy Głównej AK w Częstochowie.

Ranni i kontuzjowani powstańcy z Ursusa mieli obowiązek pozostawać na miejscu utrzymując łączność między sobą.

Za okazane szczególne męstwo w walkach powstańczych, rozkazami dowódcy AK odznaczono Orderem Wojennym Krzyża Virtuti Militari V kl. żołnierzy oraz oficerów batalionu „Miotła”

- Arak Tadeusz „Mściwój”
- Barański Eugeniusz „Bem”
- Barszczewski Jan „Janek”
- Bednarek Tadeusz „Błyskawica”
- Burny Henryk „Sęk”
- Czyżewski Mikołaj „Mikuś”
- Gierymski Tadeusz „Konrad”
- Gołębiowski Tadeusz „Okrój”
- Grodecki Andrzej „Żmudzin”
- Jackowski Kazimierz „Torpeda”
- Jackowski Zenon „Adam Horski”
- Janicki Tadeusz Teofil „Czarny Tadeusz”
- Jaskółowski Władysław „Sęk”

- Jaworski Juliusz „Sułkowski”
- Józiak Czesław „Żelazny”
- Kazimierzak Witold „Kazek”
- Kokorniak Janusz „Janusz Głowacki”
- Krzymowski Bolesław „Bartosz”
- Kurzyna-Seredyńska Wanda „Wanda”
- Likiernik Stanisław „Machabeusz”
- Ławacz Marian „Marek”
- Matysiak Zbigniew „Sowiński”
- Mazurkiewicz Władysław Franciszek „Niebora”
- Michalski Zdzisław „Maciek”
- Molenda Tadeusz „Sęp”
- Mrówczyński Tadeusz „Mars”
- Nitecki Mieczysław „Orkan”
- Niżyński Leszek Ksawery „Niemy”
- Nowakowska Janina „Janka”
- Nyc Józef „Piorun”
- Palczewski Mirosław „Mirek”
- Palusiak Tadeusz „Konstanty Jasiński”
- Panasik Michał „Szczęsny”
- Paszkowski Witold „Bartek”
- Pęczkowski Jan „Jan Kamiński”
- Przyborowski Witold „Tadeusz Kulesza”
- Romańczyk Jan „Łukasz Łata”
- Rozenthal Czesław „Okragły”
- Staniewski Roman „Stanisław Kwiatkowski”
- Staworzyński Jerzy „Szatan”
- Stępniewska Janina „Hesia”
- Śledziwski Stefan Jan „Algajer”
- Śmigielski Ludwik „Ludwik”
- Troszczyński Stanisław „Śmigły”
- Wiwatowski Tadeusz „Olszyna”
- Wójcicki Antoni „Hrabia”
- Zabłocki Jerzy „Igor”
- Zaborowski Czesław „Cesiek” „Lalka”
- Zbyrowski Zbigniew „Zbyszek”
- Ziemięcki Zygmunt „Gałązka”
- NN „Majewski”

A wielu żołnierzy i oficerów batalionu „Miotła” odznaczono Krzyżem Walecznych po raz pierwszy.

Nie ma danych na temat organizacji zaplecza w batalionie „Miotła”. Nie

wydawano prasy oddziałowej. Ciągłe, intensywne zaangażowanie bojowe oddziałów batalionu oraz Zgrupowania „Radosław” na Woli (już od 01 sierpnia 1944 r.), nie sprzyjało poświęceniu czasu tym, jak się wydawało mniej istotnym zagadnieniom (w przeciwieństwie do sytuacji oddziałów walczących w innych dzielnicach Warszawy, gdzie takie możliwości istniały)

W okresie powojennym, w latach 1947-1956, wielu żołnierzy batalionu „Miotła” zostało aresztowanych i skazanych na wieloletnie więzienie (od 5 lat do kary śmierci). Niektórzy z nich po zwolnieniu z więzień ukończyli rozpoczęte studia i pracowali w różnych zawodach. Ci którzy po Powstaniu zostali wywiezieni do obozów, a po uwolnieniu w 1945 roku wrócili do kraju kontynuowali naukę lub pracowali zawodowo.

Nie omawiamy dzisiaj działań popowstaniowych byłych żołnierzy batalionu „Miotła”, ale o dwóch sprawach chciałabym wspomnieć:

Pierwsza to udział żołnierzy „Miotły” na rozkaz płk. Jana Mazurkiewicza „Radosława” w ekshumacjach żołnierzy Powstania i chowaniu ich na Cmentarzu Wojskowym od marca 1945 do 1-go sierpnia 1945 r.- dnia aresztowania płk. Jana Mazurkiewicza „Radosława”. W okresie późniejszym- po ujawnieniu się – powrócono do prac ekshumacyjnych i wybudowano kwatery wojenne dla poległych wokół pomnika Gloria Victis.

Druga sprawa to udaremnienie wysadzenia i rozminowanie przez byłych żołnierzy baonu „Miotła” Zakładów Mechanicznych Ursus w styczniu 1945 roku.

Wykład wygłoszony w dniu 14.03.2014 r.